

**Wyrok z dnia 18 czerwca 1998 r.**

**I PKN 191/98**

**1. Jeżeli umowa wykazuje wspólne cechy dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może być wyrażony także w nazwie umowy.**

**2. Przy kwalifikacji prawnej umowy należy uwzględniać okoliczności istniejące w chwili jej zawierania.**

Przewodniczący SSN: Barbara Wagner (sprawozdawca), Sędziowie SN: Maria Mańkowska, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 1998 r. sprawy z powództwa Feliksa M. przeciwko Agencji Ochrony "W." - Spółce Akcyjnej w G. o ustalenie, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z dnia 2 grudnia 1997 r. [...]

z m i e n i ł zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił apelację powoda.

### **U z a s a d n i e**

Feliks M. wnosił o ustalenie, że w Agencji Ochrony "W." SA w G. zatrudniony był w okresie od 1 stycznia 1994 r. do 29 lutego 1996 r. na podstawie umowy o pracę.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Gdańsku wyrokiem z dnia 25 lipca 1997 r. [...] oddalił powództwo, zasądzając od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd ustalił, że między 1 stycznia 1994 r. a 29 lutego 1996 r. strony zawarły 18 umów zlecenia. Przerwy między poszczególnymi umowami nie przekraczały 4 - 6 dni. Przedmiotem umów była ochrona mienia obiektów chronionych przez Agencję "W.". Do 30 kwietnia 1994 r. powód ochraniał mienie obiektu i terenu Nadleśnictwa przy ul. G., a od 5 maja 1994 r. obiekt "P. - O." w G. Feliks M. wszystkie umowy podpisywał dobrowolnie, własnoręcznie.

Nie zgłaszał do nich żadnych zastrzeżeń. Z § 8 każdej z kolejnych umów wynikało, że pozwany nie jest zobowiązany do żadnych świadczeń na rzecz powoda wynikających ze stosunku pracy. Nigdy też pozwany nie obiecywał powodowi zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Agencja Ochrony "W." zatrudnia około 400 osób na podstawie umów zlecenia oraz 8 osób - posiadających zezwolenie na broń - na podstawie umowy o pracę. Świadczący usługi wiedzieli na czym polega ich praca i wykonywali ją samodzielnie. Do obowiązków powoda należało "stanie na bramie" i kontrolowanie kto wchodzi oraz wjeżdża lub wychodzi albo wyjeżdża z P., a także "chodzenie w obchód" po terenie ochranianego zakładu. Pracownicy ochrony byli przydzielani do pięcioosobowych grup. W książce raportów odnotowywany był skład osobowy zmiany. Nadzór ogólny nad prawidłowym wykonywaniem usługi sprawował E.N. "Ochroniarze" wykonywali pracę osobiście, w wymiarze pracy 24/ 48 godzin. Mogli nie stawić się w wyznaczonym miejscu, jednak pod warunkiem "załatwienia" zastępstwa. Wynagrodzenie ustalane w stawkach godzinowych wypłacano powodowi miesięcznie. Strona pozwana nie płaciła Feliksowi M. wynagrodzenia za dni wolne od pracy, za zwolnienia chorobowe, nie udzielała urlopów wypoczynkowych. Powód prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem są usługi fotograficzne. Od 1 stycznia 1994 r. sam opłacał składkę na ubezpieczenie społeczne.

W ocenie Sądu "cechy charakterystyczne stosunku prawnego zbieżne z cechami umowy o pracę same przez się nie świadczą, że w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia ze stosunkiem pracy". Do rozważenia pozostaje więc kwestia czy zawarta między stronami umowa zlecenia nie miała na celu obejścia prawa. Zdaniem Sądu tylko wówczas, gdy stosunek prawny nie ma wszystkich cech charakterystycznych dla stosunku pracy można bez żadnych zastrzeżeń przyjąć, że umowa zlecenia nie została zawarta w celu obejścia prawa. W rozpoznawanej sprawie treścią wzajemnych zobowiązań kontrahentów było odpłatne wykonywanie przez powoda określonej rodzajowo pracy na rzecz pozwanego. Przy kwalifikacji umowy, w warunkach gospodarki rynkowej, zasadnicze znaczenie należy przypisywać autonomii woli stron. Oznaczać to musi nie tylko respektowanie woli podmiotów, ale i poniesienie przez każdy z nich odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Zgodnie z art. 65 KC w związku z art. 300 KP oświadczenia woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, zaś w umowach należy badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy. Sąd aprobuje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w

orzeczeniu z dnia 19 sierpnia 1988 r. (OSNCP 1989, poz. 22), że o rodzaju stosunku prawnego nie decyduje nazwa umowy, ale jej treść. Jednak "w razie wątpliwości co do tego, czy intencją stron było obejście przepisów gwarantujących prawa pracowni-  
cze za rozstrzygające należy uznać to, co znalazło w bezpośrednich oświadczeniach woli stron i w kwalifikacji dokonanej przez nie czynności prawnej, wyrażonej w nada-  
nej jej nazwie". Po erudycyjnym wywodzie Sąd ostatecznie ustalił, iż umowy zawie-  
rane między Feliksem M. i Agencją Ochrony "W." SA w G. były umowami zlecenia.

Powód zaskarżył ten wyrok apelacją i podnosząc zarzuty "niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla wyjaśnienia sprawy", sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz uchybień procesowych, które miały wpływ na wynik sprawy, wniósł o jego zmianę przez uwzględnienie powództwa lub uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu stwierdził, że nie zgadza się z wyrokiem, który "jest niesłuszny i pociąga za sobą dalece krzywdzące powoda negatywne skutki". Poza polemiką z oceną i kwalifikacją prawną zawieranych umów zlecenia podniósł, że przez okres dziewięciu miesięcy choroby zasiłek z tego tytułu wypłacała mu strona pozwana. Nadto, Sąd nie wziął pod uwagę, że brak jego zgody na zawarcie umowy zlecenia był równoznaczny z odmową zatrudnienia go przez Agencję "W."

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku wyrokiem z dnia 2 grudnia 1997 r. [...] zmienił zaskarżony wyrok i ustalił, że Feliksa M. i pozwaną Agencję "W." w okresie od 1 stycznia 1994 r. do 31 marca 1996 r. łączyła umowa o pracę. Sąd zgodził się z poglądem, że strony decydują o rodzaju zawieranej umowy i swobodnie kształtują jej treść. Podzielił także stanowisko, "że mimo wielu różnic występują również liczne podobieństwa między umowami cywilno - prawnymi, a umowami stricte nawiązującymi stosunek pracy." Podkreślił występujące w praktyce trudności kwalifikacyjne umowy o pracę. Powołując się na "dotychczasowy kierunek orzecznictwa" stwierdził, że "stan faktyczny sprawy pozwala na uzasadnione wysnuć wniosku, iż wchodzi w grę wszystkie swoiste cechy stosunku pracy, jak dobrowolność zobowiązania, zarobkowy charakter stosunku pozwanego, osobisty charakter świadczenia pracy, podporządkowanie pracownika pracodawcy w procesie wykonywania pracy, wyrażające się zwłaszcza w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy, ponoszenie ryzyka przez pracodawcę i ciągłość świadczenia pracy, łącząca się zwłaszcza z tym, iż pracownik nie zobowiązuje się do wykonania określonego dzieła, lecz do starannego działania w procesie

pracy - co w niniejszej sprawie miało miejsce w sposób ewidentny." Zdaniem Sądu wola stron nie może mieć zasadniczego znaczenia dla oceny stosunku łączącego strony. W rozpoznawanej sprawie zawarcie umowy zlecenia stanowi obejście prawa. " Skutki prawne zawarcia umowy mającej na celu obejście ustawy reguluje art. 58 KC, który w ocenie Sądu Wojewódzkiego, znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie".

Powyższy wyrok zaskarżyła kasacją strona pozwana. Wskazując jako jej podstawę naruszenie prawa materialnego, a to art. 65 § 2 KC przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wniosła o jego uchylenie i oddalenie apelacji oraz przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku z siedzibą w Gdyni [...]. Stwierdzając rozbieżność w orzecznictwie w kwestii kwalifikacji prawnej umów zawieranych z "ochroniarzami", Agencja "W." podniosła brak przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Niedopuszczalne jest, zdaniem skarżącego, uchylenie się przez powoda od skutków swojego oświadczenia woli po ustaniu stosunku prawnego. Wiedział on o różnicach między umową o pracę i umową zlecenia. Miał pełną świadomość jakiego rodzaju stosunek pracy nawiązuje.

Feliks M. wniósł o "odrzućcie kasacji w całości" podnosząc, że "pozwany nie skonkretyzował dobitnie zarzutu wynikającego z istoty zaskarżenia jako środka podważania prawidłowości zapadłego orzeczenia sądowego".

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Strony zawarły umowę o świadczenie usług z zakresu ochrony mienia i obiektów nazwaną przez nie umową zlecenia. Ze względu na przedmiot zobowiązania umowa ta nie była umową zlecenia w rozumieniu art.734 KC, lecz umową o świadczenie usług, do której z mocy art. 750 KC stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Rację mają obydwa Sądy orzekające w sprawie, że kwalifikacja umowy o świadczenie usług jako umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej budzi w praktyce istotne trudności. Przepisy ustawodawstwa pracy nie wskazują elementów przedmiotowo istotnych umowy o pracę, a legalna definicja stosunku pracy określa jedynie podstawowe jego cechy pojęciowe. W tej sytuacji kwalifikacji prawnej umowy o świadczenie usług można dokonywać jedynie metodą typologiczną., tj. przez rozpo-

nanie i wskazanie jej cech przeważających (dominujących). Tak od dziesięcioleci czyni się w nauce i orzecznictwie.

Sąd Najwyższy podziela pogląd, że w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być *in concreto* wola stron. Art. 22 § 1 KP, według którego zobowiązanie się do wykonywania za wynagrodzeniem pracy określonego rodzaju na rzecz innej osoby i pod jej kierownictwem jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy, nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę. Nie wyłącza też ustalenia rodzaju zawartej umowy poprzez wykładnię oświadczeń woli stron wedle kryteriów podanych w art. 65 KC, stosowanym tu poprzez art. 300 KP. O rodzaju zawartej umowy decyduje więc nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. Wykładając oświadczenia woli kontrahentów nie można jednak nazwie czynności prawnej odmówić jakiegokolwiek znaczenia. Zwłaszcza wówczas, gdy strony mają świadomość co do rodzaju zawieranej umowy, potwierdzoną jej postanowieniami. Art. 353<sup>1</sup> KC, jakkolwiek skorygowany zasadą uprzywilejowania pracownika, odnosi się także do umowy o pracę. Zasada uprzywilejowania nie znaczy jednak rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości na korzyść pracownika. Znaczą jedynie zakaz pogarszania sytuacji pracownika w relacji do minimalnego poziomu ochrony należnego mu z mocy przepisów prawa pracy. W takim zakresie ogranicza autonomię woli podmiotów stosunku pracy.

W rozpoznawanej sprawie jest niewątpliwe, że powód miał pełną świadomość jakiego typu stosunek prawny nawiązuje. Mógłby się uchylić od skutków swojego oświadczenia woli tylko wówczas, gdyby oświadczenie to było dotknięte wadą.

Sąd drugiej instancji ustalił, że celem zawarcia przez Feliksa M. i Agencję Ochrony "W." SA w G. umowy zlecenia było obejście prawa. Zastosował instytucję, która budzi w doktrynie poważne kontrowersje. Spór dotyczy nawet tak zasadniczego problemu jak to, czy dla przyjęcia omawianej konstrukcji konieczny jest zamiar stron obejścia prawa, czy wystarcza obiektywny tego rodzaju jej skutek. Sąd nie tylko nie odniósł się do tej podstawowej kwestii, ale nawet nie ustalił jakie przepisy prawa strony chciały obejść (lub obeszły) zawierając umowę zlecenia. Przy tym ocena skuteczności umowy powinna uwzględniać, jak trafnie podkreślił Sąd pierwszej instancji, okoliczności istniejące w czasie jej zawierania. Nie jest poprawne kwalifikowanie umowy poprzez pryzmat zdarzeń późniejszych. Zamiar zatrudnienia powoda poza

stosunkiem pracy nie może być w świetle zwłaszcza § 8 umowy podważony. Na postanowienie to powód wyrażał zgodę 18 razy podpisując kolejne umowy. W czasie trwania zatrudnienia nie kwestionował jego podstawy. Nie występował z żadnymi roszczeniami pracowniczymi. Podnoszony przez niego argument, że nie zostałby w ogóle zatrudniony gdyby nie wyraził zgody na zlecenie, nie może być decydujący w konkretnej sprawie. Powód prowadząc działalność gospodarczą na własny rachunek miał źródło dochodu. Podlegał obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tego tytułu. Miał prawo do świadczeń w przypadku utraty możliwości (zdolności) zarobkowania. Poza tym wiedział, że wszyscy "ochroniarze" nie posiadający zezwolenia na broń są zatrudniani na podstawie umów zlecenia. Zdaniem Sądu Najwyższego w rozpoznawanej sprawie brak jest podstawy do podważenia skuteczności prawnej umów zlecenia. Nie zachodzi zwłaszcza obejście prawa.

Kierując się powyższymi motywami Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393<sup>15</sup> KPC, orzekł jak w sentencji.

=====